

# KOSTKA MAGAZYN

Publiczne Gimnazjum Jezuitów im. Św. Stanisława Kostki w Krakowie  
Nr 7 wakacje 2013

## Kochani!

To już ostatni numer Kostki Magazyn w roku szkolnym 2012/2013. Wakacje coraz bliżej, dlatego najwięcej uwagi poświęciliśmy wyjazdom, zwiedzaniu, błogiemu lenistwu. Ponadto szczególnie odsyłam do wywiadu miesiąca. Tym razem nasz uczeń Michał spotkał się z Dyrektorem Józefem Rostworowskim. Rozmowa, którą przeprowadził pozwoli Wam poznać Pana Dyrektora jeszcze lepiej. Nie zabraknie również prostych i ciekawych przepisów na letnie potrawy. Korzystając z okazji pragnę życzyć wszystkim udanych, słonecznych i bezpiecznych wakacji! Do zobaczenia we wrześniu!



Katarzyna Kowalczyk

## „Wywiad miesiąca”

Każdego dnia spotykamy Go na korytarzach naszej KOSTKI. Uśmiechnięty, życzliwy, pomocny... W każdej sprawie możemy się do Niego zwrócić. A jakim był nastolatkiem? Jak wspomina swój dom rodzinny? Kto jest Jego autorytetem? Zapraszam na bardzo interesującą rozmowę z p. Dyrektorem Józefem Rostworowskim.

**Michał Czechowski:** Jakie wspomnienie Pan przywołuje myśląc o dzieciństwie ?

**Dyrektor Józef Rostworowski:** To wspomnienie biegnie do domu rodzinnego . Miałem szczęście, że mieszkalem z rodzicami i braćmi . Dom ten był dla mnie piękny i radosny . Cieszę się, że mogłem mieszkać w takim domu . Natomiast żałuję tych , którzy nie mieli takiej ciepłej , miłej atmosfery . Kiedy jest mowa o dzieciństwie , to widzę swoich wspaniałych rodziców , braci i ten dom rodzinny .

**Michał:** Wiem, że ma Pan czterech braci . Jak to jest wychowywać się wśród samych chłopaków ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Tak mam czterech braci ja jestem między dwoma starszymi i dwoma młodszymi . Moja wspaniała mama zawsze marzyła o córce . Ja miałem być córką – Agnieszka ale urodził się Józef . Bardzo dobry był czas kiedy wzrastaliśmy wszyscy razem , raz się godziliśmy , raz się biliśmy ale zawsze staliśmy twardo jeden za drugim .

**Michał:** Pana rodzice byli artystami - malarzami . Czy przebywanie ze sztuką na co dzień miało wpływ na Pana dalsze życie ?

**Dyr. J. Rostworowski:** To bardzo piękne pytanie . Od kołyski miałem możliwości patrzenia na pracę artystów . Mama i tata skończyli Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie . Myślę , że zdecydowanie to wpływało na nasz dom . Ja patrzyłem od podstaw jak obraz się tworzy , jak rodzice naśladują rzeczywistość , jak przelewają to piękno na obraz. Duży wpływ na moje wychowanie, na kształtowanie mojego charakteru miała sztuka . Zawsze z rozrzewnieniem i radością myślę, że mogłem patrzeć na sztukę jak ona się tworzy od podstaw.

**Michał:** Tematem wielu szkiców i rysunków Pana Ojca - Stefana były jego dzieci . Jaki był Pana ulubiony obraz z kolekcji taty albo mamy?

**Dyr. J. Rostworowski:** To jest trudne pytanie , bo każdy z nas ma ulubione jakieś obrazy . Tak się zdarzyło , że jak rodzice odeszli to tymi obrazami dzieliliśmy się wśród braci . Każdy otrzymał te przeznaczone przez rodziców dla nas. Ja myślę , że tych obrazów , które bardzo kocham jest wiele , one wiszą w moim domu . Mam obraz szczególnie ulubiony. Jest to Matka Boża z Dzieciątkiem . Malowany był na desce tylko czterema kolorami.

cd na str. 2





**Michał:** Jaki swój największy wybryk pamięta Pan z czasów dzieciństwa ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Oczywiście , że pamiętam wybryki różne , ale jeden w szczególności . Dostałem nawet od taty lanie za to , że źle odnosiłem się do starszego człowieka , który był źle ubrany , zaniebany . Do tej pory uważam , iż ta kara była bardzo sprawiedliwa . Wtedy nauczyłem się szacunku dla każdego człowieka .

**Michał:** Jakie miał Pan hobby , zainteresowania kiedy był Pan w naszym wieku ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Tych zainteresowań było dużo . Różnych... Jazda konna , jazda na nartach , na których jeżdżę do tej pory . Grałem na gitarze i teraz też próbuje grać . Wielką radością jest zbieranie znaczków pocztowych . Mam różne kolekcje , z których się cieszę i teraz je uzupełniam .

**Michał:** Kto jest dla Pana autorytetem?

**Dyr. J. Rostworowski:** Na pewno bezdyskusyjnym i największym m autorytetem jest Ojciec Św. Jan Paweł II . Tak zdarzyło się , że mogłem wraz z Nim spędzić cały dzień . Rano na Mszy Świętej wspólnej w Watykanie , a potem na wspólnej kolacji . Z moimi najbliższymi . Były to prywatne spotkanie na rok przed śmiercią Ojca Św. To był taki dzień wyjątkowy szczególnie dla mnie . Myślę , że to także wyróżnienie dla mnie i dla moich najbliższych .

**Michał:** Jaki jest ulubiony Pana polski noblista?

**Dyr. J. Rostworowski:** Na pewno bardzo jest mi bliska Maria Curie Skłodowska . Bardzo się cieszę , że M .Curie Skłodowska tak wraca do łask . To był polski nauczyciel , polski naukowiec , Polak wielkiej klasy . M.Curie Skłodowska zawsze to podkreślała , że jest Polką .

**Michał:** Czy Henryk Sienkiewicz nie jest Panu bliższy ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Jest mi bliski . Napisał wiele patriotycznych utworów , które czytałem z zapałem .

**Michał:** Słyszałem , że jest Pan potomkiem Henryka Sienkiewicza ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Związki są , powinowactwa . Babcia H. Sienkiewicza była z domu Rostworowska . Można więc takie pokrewieństwo wytoczyć .

**Michał:** Ponoć wszystkie drogi prowadzą do Rzymu . Co Pan sądzi o abdykacji Benedykta XVI?

**Dyr. J. Rostworowski:** To jest rzecz bardzo ważna rzecz , która nas spotkała . Ja bardzo cenię postać Benedykta XVI za to , że jest takim świadkiem świętości naszego Jana Pawła II . Benedykt XVI bardzo blisko współpracował z naszym Ojcem Św. . Będąc w cieniu pokazywał , że Jan Paweł II jest dla niego wzorem do naśladowania . Za to go bardzo cenię . Szanuję zupełnie decyzje Ojca Św. Benedykta XVI i uważam , że świadczy to o Jego wielkiej wolności , że potrafił podjąć decyzje o abdykacji .

**Michał:** Przez większą część życia ma Pan do czynienia z młodzieżą . Dlaczego jest ona dla Pana tak ważna ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Ja , tutaj w Kostce jestem też dla was , dla młodzieży . To jest dla mnie największa radość , że mogę być z młodzieżą . Zawsze byłem wrogiem , gdy ktoś narzekał , że młodzież jest zła , niedobra . Dla mnie jest piękna . Jak jestem blisko niej , mam wiele radości . Okres bycia nauczycielem dostarczył mi największej satysfakcji . Tak było 30 lat temu i tak jest w chwili obecnej . W chwili obecnej chyba bardziej niż kiedyś . Z tego kontaktu , z tej bliskości bardzo się cieszę . I dlatego z taką radością przychodzę do naszej „Kostki” , że mogę być blisko Was .

**Michał:** Zdobył Pan niejeden szczyt górski , który nam Pan poleca ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Tak się składa , że podejmuję piesze wycieczki w góry . Stawałem na różnych szczytach . Myślę , że dla każdego jest ważny ten szczyt , który zdobędzie samodzielnie i systematycznie . I te szczyty nie tylko górskie , ale i codzienne w naszym życiu . I szkolnym , i domowym . W każdej dziedzinie wysiłek jest jakimś podążaniem na ten szczyt , którego zdobycie jest tak ważne .

**Michał:** Czy jest coś takiego co Pana wyprowadza z równowagi ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Trudno mnie wyprowadzić z równowagi . Bardzo nie lubię chamstwa . Szanuję każdego , ale nie lubię właśnie takiego zachowania .

**Michał:** Czy istnieje coś takiego , co by spowodowało , żeby zgolił Pan brodę ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Raz się zdarzyło , że zgoliłem brodę . Na studiach . Dlatego , że profesor , który mnie pytał , mówił , iż brodę miał Sokrates , i ja (czyli profesor) i nikt nie może mieć więcej . Każdy kto przystępował do egzaminu z brodą nie mógł go zdać . I ja ją zgoliłem . W chwili obecnej nie planuje drugi raz tego zrobić .

**Michał:** Szkoła ma już pierwszy semestr działalności za sobą . Czy jest Pan zadowolony ? Czego oczekiwał by Pan od uczniów i nauczycieli , aby w „Kostce” było jeszcze lepiej ?

**Dyr. J. Rostworowski:** Jestem bardzo zadowolony z tego , że widzę , że wam kochani , młodzi uczniowie jest tutaj j dobrze , że przychodzą z radością . To jest takie bardzo napawające optymizmem . Jest to powód do naszej dumy . Chcielibyśmy sprawić , aby ta szkoła była dla Was najlepsza i najmielsza . Abyście mogli spokojnie się w niej rozwijać . I co ważne , abyście trafiali tu na ludzi życzliwych i oddanych . Z takich innych wyzwań to , aby następni uczniowie chcieli przychodzić do „Kostki” . Wy młodzi ludzie na nas patrzcie . Ważne jest to , abyśmy my jako nauczyciele stworzyli dobry zespół , który sprawi , że nasza Kostka będzie jeszcze lepsza .

**Michał:** To wszystkie moje pytanie . Bardzo dziękuję za ciekawy wywiad .

Rozmawiał : Michał Czechowski





## "Wyższość gór nad morzem, czy może odwrotnie?"

Temat rozważania dotyczy miejsc najlepszych do spędzania czasu wakacyjnego. Mam podjąć decyzję, czy góry są lepszym do tego otoczeniem, czy może lepiej jest wybrać się nad wodę i tam spędzić wolny czas. Wiem jedno, ciekawie jest poznawać nowe miejsca, całkiem inne od tych w których żyjemy na co dzień. Sądzę, że wiele osób wyjeżdżając z domu chciałoby poczuć się przez te kilka dni inaczej, oderwać się od rzeczywistości. Trudno jest tak naprawdę ocenić, czy lepszy wybór podejmie się jadąc nad morze lub jezioro, czy też wybierając tereny góryste. Użyję może banalnej odpowiedzi na to pytanie - to zależy od osoby, która wybiera. Już na wstępie muszę stwierdzić, że nie udzielę jednoznacznej odpowiedzi wskazując któreś z tych miejsc. Nie jest to możliwe, bo każdy ma inne upodobania. Miejsce, które jest ciekawe i przyciągające dla jednych, innym może zupełnie nie przypaść do gustu. Sądzę jednak, że warto porównać wady i zalety tych propozycji, tak, by łatwiej było wybrać idealne miejsce wypoczynku dla siebie.

Może na początek przemyszę pomysł wyjazdu w góry. Są to tereny dla osób lubiących stawiać sobie wyzwania i dążyć do ich realizacji. Mowa tu o szczytach, które warto zdobyć, albo chociaż spacerować po trasach wycieczkowych poznając piękno zwiedzanego regionu. W zależności od miejscowości można też zobaczyć zabytki, muzea lub spędzać czas w parkach rozrywki itp. W górach jest też wiele uzdrowisk, które proponują połączenie wypoczynku z kuracją.

Kolejnym miejscem, do którego można się wybrać w wakacje są tereny położone nad jeziorami. Jeśli ktoś lubi pływać, żeglować, łowić ryby i wypoczywać nad brzegiem wody to jest to idealne miejsce. Są jeziora położone w pobliżu malowniczych miejscowości, ale zdarzają się i takie wokół których nie ma zbyt wielu atrakcji, więc ktoś kto nie lubi zwiedzania i turystycznych wycieczek, a przepada za ciszą i uwielbia obcowanie z naturą wypocznie w takim miejscu i miło spędzi czas.

Do rozważenia miejsca dobrego na wypoczynek została mi trzecia ewentualność - wybrzeża nadmorskie. W takich miejscach można spędzać wiele czasu na plaży opalając się, pływając w wodzie, a także żeglując. Odnajdziemy tam wiele pięknych krajobrazów np: klifów, wydm i nadmorskiej roślinności. Atrakcją są także porty, muzea morskie i wycieczki statkiem. Jest to miejsce zarówno dla tych, którzy lubią aktywnie spędzać czas, jak i dla osób, które wolą poleniuchować. Obszary nadmorskie służą nie tylko wypoczynkowi, ale oferują również usługi uzdrowiskowe, a wliczając do tego fakt, że powietrze jest przesycone jodem, samo oddychanie daje efekt poprawy zdrowia. Jeśli jednak atrakcje nadmorskie nie spełniają naszych wymagań co do wypoczynku, mamy do dyspozycji inne możliwości spędzania wolnego czasu wspomniane wyżej.

Moja analiza dobiegła końca. Sądzę, że nie ma uniwersalnego miejsca, które spełni oczekiwania wszystkich wczasowiczów. Każde z nich jest inne i na swój sposób niezwykle. Należy jedynie wybrać to, które najbardziej odpowiada naszym planom wakacyjnym.

Iwona Małysa kl. II a





## „Moje Tatry”

Wszyscy Polacy zapewne wiedzą o najwyższych górach w Polsce - Tatrach. Mimo, że są tak popularne, niewielu ludzi zna przepiękne i malownicze doliny, polany oraz sięgające chmur szczyty...

W góry jadę się zwykle z rodziną, zawsze wesoło spędzamy nasz wolny czas. Najbardziej lubię, gdy zmęczeni wyprawą przez wąskie dróżki w lesie docieramy na polanę pełną fioletowych krokusów, jest tak np. na Hali Kondratowej i Polanie Chochołowskiej. Tam obowiązkowo trzeba zjeść szarlotkę i napić się ciepłej herbaty.! :) Warto wybrać się także do Czarnego Stawu Gąsienicowego przez Halę Gąsienicową z przystankiem w Schronisku Murowaniec (jednak to już jest trudniejsza trasa). Poszukiwaczom przygód na pewno spodobać się tatrzańskie jaskinie. Jedną z nich jest Mroźna, która jest jedyną jaskinią z oświetleniem !!! Po pozostałych (np. Mylna) powinni się przemieszczać doświadczeni grotolazi.

Jeśli jesteśmy w Tatrach w okresie sezonu tj. wakacje, weekend majowy nie radzę iść do Morskiego Oka i na Kasprowy Wierch (bo tam zwykle jest mnóstwo ludzi), tylko proponuję udać się na Słowację. Po pierwsze są tam równie ciekawe trasy dla wytrawnych turystów jak np. Łomnicki Stit ( Łomnicki Szczyt ) ale też łagodne ścieżki spacerowe biegnące przez doliny. Po drugie na szlakach nie trzeba przeciskać się przez tłumy turystów. Między innymi można wyjechać nowoczesną kolejką lub wyjść pieszo na górę Hrebienok. Szczególnie polecam wycieczkę do Jaskini Lodowej, gdzie przenikająca przez strop woda zamarza i tworzy "kryształową" szatę naciekową. Natomiast w zimie warto pojechać w Tatry Słowackie na narty, mają one alpejski charakter :)

Niektórzy zachwycają się Alpami i mają rację, bo to piękne góry! Jednak wcale nie trzeba daleko wyjeżdżać, aby zobaczyć piękno natury. Wystarczy dostać się do serca Tatr i podziwiać zapierające dech w piersiach widoki :D.

Kinga Kmiecik, kl. Ic







## „Rumunia - kraj wielkich kontrastów”

Jednym z miejsc, gdzie jeszcze Unia Europejska, a raczej jej standardy nie zamoczyły palców, to Rumunia. Powszechnie kojarzona z Cyganami, brudem i brakiem cywilizacji. Ja osobiście mogłabym tam mieszkać. Jest to bardzo dziewicze miejsce, niedotknięte jeszcze tak boleśnie rządzą turystycznego chłamu. Gdzie się nie spojrzy, górzysty krajobraz, pełno zieleni, wiejski klimat, cerkwie i domowe jedzenie.

Jest to kraj wielkich kontrastów, chociażby pogodowych. Nad morzem jest klimat suchy, wręcz gorący, natomiast w wysokich górach mroźny i alpejskich. Rzuca się w oczy też zróżnicowanie dobytku Rumunów. Koło wysokich domów stoją małe połamane zagrody z dwoma psami i mnóstwem kóz. Rumunia graniczący z morzem, lecz nie to jest główna atrakcja. Sam widok starszych, ubranych na ludowo babci jest wyjątkowy. W Rumuni jest bardzo dużo zabytkowych cerkwi z malowidłami naściennymi, nawet na zewnętrznej stronie. Rumuni są bardzo wierzący, podchodzą do wiary z wielką wagą. W kościele można ich spotkać czasem w strojach ludowych. Bardzo mocno zakorzenili się w swojej kulturze, i nie dopuszczają w niej zmian. Ludowe, kolorowe i wyszywane stroje, jedzenie, obyczaje. Ich smakołykiem jest papka z kaszy, mleka oraz bryndzy-mamałyga. Jest to proste danie, ale efekt zachwycający. Najlepiej smakuje przygotowane przez straszą ubogą panią, w małej chałupce, przyjmującej letników. Nie da się ukryć, że w wielu regionach widać było biedę.

Ludzie zebrzą tam na ulicach miast. Ich bloki są brudne i obskurne. Nie jest to bogaty kraj, ludność dzieli się na bardzo ubogich i biednych. Jest to smutny widok. Dlatego najlepiej jechać na wieś. W ich zielonych lasach można spotkać dziki i niedźwiedzie, lecz boją się one dwa razy bardziej od nas. Ich przyroda jest upstrzona górami, zielonymi polami i masą bydła. Często widokiem na ich FATALNYCH drogach ją pasterze, bezceremonialnie przeprowadzający kozy czy barany. Często spotkać też można dzieci prowadzące wóz. W rejonach biedniejszych(za to o sto razy szczęśliwszym) nie stać ludzi na auta czy modne ubrania. Ludność ta żyje z ich hodowli i sprzedaży. Stąd pyszne sery i potrawy.

Dochody przynoszą im też zwiedzający ruiny zamków i pałaców, oraz cerkwi. Wciąż restaurowane nabierają powrotnego blasku. Można tam też pojechać, zobaczyć zamek hrabiego Draculi, który sławił się ogromną brutalnością wobec nieposłusznych poddanych. Znane jest również miasto Timisoara, zwane również „małym wiedeń” z powodu swojej barwnej, renesansowej architektury. Piękny jest również Braszów, położony obok wzgórza, na które można się wspiąć i podziwiać całe miasto. Najchętniej ludzie zwiedzają Transylwanię i jej kościoły obronne. Ogólnie w tym kraju jest wiele miejsc, gdzie wyznaczone są ścieżki do chodzenia.

I choć można by pomyśleć, że wszystko tam stacza się w brudzie, to jest to bardzo piękny kraj. Mało znany, ale to chyba dobrze. Pełen czystego piękna, jakim są stare gospodarstwa, kolorowe uliczki, piękne połacie i wzgórza. Naprawdę warto zwiedzić to miejsce, by przekonać się, ile jest w nim radości. Nawet jeśli nie ma tam zbyt wielu miejsc z Internetem, można się oderwać i podziwiać.

Zuzanna Radek klasa 1C







## „Wakacje w Beskidzie Sądeckim”

Dnia 13 maja 2013 roku klasa 2A wybrała się do Rytra, miejscowości leżącej pod jednym z najpiękniejszych pasm górskich w Polsce- Beskidzie Sądeckim. Miejscowość znajduje się całkiem niedaleko Nowego Sącza. Rytro leży nad Popradem, czyli rzeką leżącą u stóp pasma górskiego. Aktualnie wieś należy do gminy Rytro, lecz jeszcze 15 lat temu należała ona do gminy nowosądeckiej. Po zakwaterowaniu wybraliśmy się po południu (cały czas padał deszcz, więc nie mieliśmy okazji, by wybrać się w góry w dniu pierwszym) na halę sportową, która znajdowała się parędziesiąt metrów od naszego ośrodka. Mieliśmy do dyspozycji boisko do siatkówki oraz mniejsze od tych normalnych boisko do piłki nożnej (halowej). Potem wróciliśmy do naszego budynku. Wieczorem odbyła się też krótka dyskoteka. W międzyczasie wszyscy siedzieli w pokojach i zajmowali się swoimi sprawami.

We wtorek, czyli dnia następnego w planach było wyjście w góry i dotarcie do szczytu, a później do schroniska Cyrla. Najpierw szliśmy obok rzeki w kierunku mostu, ponieważ większa część miejscowości była oddzielona od gór. Gdy wreszcie dotarliśmy do mostu przeszliśmy nad rzeką i zaczęliśmy naszą podróż na szczyt. Przewodnik

wybrał dla nas szlak niebieski. Niestety przez zeszłą dniową pogodę ten szlak nie był najlepszym rozwiązaniem. Na szczęście jeśli komuś marzą się wczasy wakacyjne w górach są jeszcze dwa szlaki: żółty, który jest dojściem do pozostałych szlaków oraz czerwony szlak, którym schodziliśmy do schroniska i z powrotem na dół. Innymi słowy wchodziliśmy od lewej strony, a schodziliśmy od prawej. Niebieski szlak to bardziej droga z ziemi i kamieni, a czerwony to w większości betonowe płytki. Po drodze odwiedziliśmy jeszcze ruiny zamku obronnego pochodzącego z okresu XIV wieku. Po powrocie zjedliśmy obiad, a później mieliśmy trochę wolnego czasu. Na kolację był grill. Siedzieliśmy sobie wtedy na zewnątrz i rozmawialiśmy, czekając na ciepły posiłek. Oczywiście Rytro oferuje o wiele więcej atrakcji. Jedną z nich to spływ Popradem, ale trasa wiedzie z Piwnicznej do Rytra. Spływ ma 10 km. Następną atrakcją są tory dla motorów i quadów. Pod koniec naszej wycieczki wybraliśmy się do Nowego Sącza, który był po drodze do Krakowa. Była to dla nas świetna okazja, żeby zobaczyć

czyli Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi. Potem byliśmy jeszcze na pysznych lodach, a następnie wróciliśmy do domu. Wracając do Rytra i jego okolic; można zobaczyć tam naprawdę dużo ciekawych rzeczy. Turyści udający się szlakiem żółtym mogą po drodze zawitać do źródła „Rogaś”. W gminie Rytro znajduje się też Park Ekologiczny. A turyści chętni wrażeń mogą udać się do miejsca zwanego „Ablandia” – czyli parku linowego na drzewach. Dodatkowo gdyby ktoś miał ochotę wybrać się do Rytra w Zimie miasteczko oferuje swoją własną Stację Narciarską „Ryterski Raj”. Podsumowując to skromne miasto, choć małe ma wiele do zaoferowania i na pewno można tam spędzić miło wakacje. Więc jeśli ktoś nie ma jeszcze planów to Rytro zaprasza, a domków noclegowych tam nie brakuje. Pod koniec jeszcze chciałbym dodać, że najpopularniejsze w Rytrze są wycieczki piesze i rowerowe, więc jeśli inne atrakcje zawiodą wycieczka w góry i piękne widoki muszą wywołać uśmiech na twarzy.

Dominik Romejko Klasa 2A





## „Gdzie rozjeżdża się KOSTKA?”

Ktoś kiedyś powiedział, że „Często życie, to czekanie na weekend, święta i na Wakacje ....”

My, uczniowie czekamy, czekamy właśnie na wakacje. Ostatnie dni to dla nas ciężka praca w trudzie i znoju. Poprawiamy, zaliczamy, zdajemy, a tak naprawdę w szkole jest tylko nasze ciało tzn, cztery kończyny i reszta organizmu. Nasz duch, nasze myśli, po prostu my sami, jesteśmy już gdzie indziej. No właśnie, gdzie? O to zapytałem uczniów naszej „Kostki”. Dokładnie, o to gdzie i jak zamierzają spędzić wakacje. Pytanie zadałem kilkunastu osobom. I o to czego się dowiedziałem. Większość uczniów ma zamiar spędzić wakacje u nas, w Polsce. Chcą zanurzyć swe ciało w Morzu Bałtyckim. Wybierają się do Władysławowa, Sarbinowa, Ustki.



Każdego zapytałem, jak chce spędzić tam czas. Odpowiedzi różniły się, oczywiście w zależności od płci. Dziewczyny lubią brąz, więc chcą odpocząć i opalić się. Chłopcy wybierają kąpiel w morzu i wodne sporty. Wszyscy jednak zgodnie odpowiadają, że wakacje są po to, aby robić to, co się lubi.

I tak: jedna osoba będzie spędzać czas czytając zaległe książki, inna grając na boisku, jeszcze inna wolny czas chce spędzić ze swoimi przyjaciółmi. Niektóre osoby spędzą wakacje w górach.

Ciekawe czy zaraziły się chodzeniem po górach po zdobyciu Babiej Góry? Atrakcyjne miejsca wyjazdu to te, gdzie znajduje się woda. Dlatego moi rozmówcy wyjeżdżają nad różne zbiorniki wodne. Nad te duże np. Mikołajki, jak i te mniejsze np. w Rożnowie. Ci, którzy nie wyjadą z Krakowa będą jeździć do Kryspinowa.

Gimnazjaliści wyjeżdżają głównie z rodzicami i swoim rodzeństwem. Część ma zaplanowane obozy związane z ich zainteresowaniami np. konny, sportowy. Dobrze, że niektórzy z nas mają dziadków na wsi, więc jadą tam, gdzie cisza i spokój, lasy i rzeki. Ci na pewno odpoczną od codziennego zgiełku. Widzimy więc, że u nas w Polsce, każdy znajdzie coś ciekawego i atrakcyjnego na swój waka-



cyjny wyjazd. Są też uczniowie, którzy te wakacje spędzą za granicą Polski. Popularne miejsca wyjazdu to Tunezja i Chorwacja.



Co ciekawe, oprócz zorganizowanej formy wypoczynku typu wczasy zapytałem również uczniów o marzenia dotyczące ich wakacyjnych wyjazdów. I tak niektórzy chcą w przyszłości zwiedzić egzotyczne kraje, tj. Indie, Koreę. Chcą poznać inną kulturę np. w Egipcie, Japonii. Marzeniem jest wyjazd do Stanów Zjednoczonych, aby zobaczyć drapacze chmur i poczuć jaki świat jest wielki.



Uczniowie „Kostki” pamiętajcie, że o wakacjach marzą nie tylko uczniowie. Marzą i nauczyciele. I to jest pocieszające...

Teraz przed nami dwa miesiące zasłużonej „wolności”, wypoczynku i zabawy. Będziemy poznawać nowe miejsca i nowych ludzi. A na koniec:

„I rób ta co chce, ale najpierw, pomyślta.

Już koniec nauki, błąka mi się myśl ta

że jeszcze tylko NO CO? nic już nie zostało?

TO znaczy...

Wakacje, znowu są wakacje.

Na pewno mam rację, wakacje znowu są.

Michał Czechowski, kl. Ib





## Sałatka owocowa

### Składniki:

2 jabłka  
2 banany  
2 kiwi  
3 mandarynki  
1 puszka ananasa  
1 puszka brzoskwiń  
Owoce umyć, pokroić w kostkę (banana w plasterki), wymieszać i odstawić na 10 minut.



## Sushi

### Składniki:

200g ryżu do sushi  
1 papryka żółta  
1 papryka czerwona  
1 ogórek zielony  
1 opakowanie wodorostów do sushi  
łosoś  
pasta wasabi  
Ryż ugotować według przepisu na opakowaniu. Rozłożyć opłatki z wodorostów, wyłożyć na nie warstwę ryżu, na środku położyć pasek łososa, ogórka i papryki oraz pasty wasabi. Ściśle zwinąć. Przekroić na mniejsze części. Smacznego!



## Niemiecki deser Mateusza

### Składniki:

250 ml śmietanki kremowej  
1 opakowanie mrożonych truskawek (lub mrożone maliny)  
bezy  
1 łyżka cukru pudru  
Śmietankę ubić na sztywno z cukrem pudrem. Część wyłożyć do pucharków, posypać pokruszoną bezą, polać zmiksowanymi truskawkami, następnie znów śmietana. Przekładać w takiej kombinacji do wyczerpania składników.



**Zapraszamy do Wspólnego  
redagowania  
Kostka-Magazyn**

# KOSTKA MAGAZYN

ADRES REDAKCJI: UL. SPÓŁDZIELCÓW 5, 30-682 KRAKÓW

E-KOSTKA MAGAZYN: WWW.KOSTKA.EDU.PL/KOSTKA-MAGAZYN/

E-MAIL: MAGAZYN@KOSTKA.EDU.PL

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO KOSTKA PUBLICZNE GIMNAZJUM JEZUITÓW W KRAKOWIE

REDAKTOR NACZELNY: - KATARZYNA KOWALCZYK

KURATOR: - O. PAWEŁ BROŻYŃIAK SJ

SKŁAD: - PAWEŁ MIKA

ZDJĘCIA: ARCHIWUM KOSTKA PGJ

NAKLAD: 150 EGZEMPLARZY

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE REDAKCJE NADESŁANYCH MATERIAŁÓW.

KORRESPONDENCI: ZACHĘCAMY ABY KAŻDA KLASA, RADA RODZICÓW ORAZ GRONO PEDAGOGICZNE Z PRACOWNIKAMI ADMINISTRACJI I OBSŁUGI PRZEKAZYWAŁO REDAKCJI INFORMACJE O WAŻNYCH WYDARZENIACH DLA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ.

DZIĘKUJEMY SPONSOROM DZIĘKI KTÓRYM MOŻLIWA JEST PUBLIKACJA TEGO NUMERU